Nr. 159. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 7 Lipca 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Koppenna i A. Salomonowicz), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapcsyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Sosoyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3 —. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7 — od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9 — od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Odezwy R. O. P.

W imieniu Rady Obrony Państwa ogłasza Naczelnik Państwa i wódz naczelny dwie odezwy: jedną do obywateli Rzeczypospolitej, drugą do jej żołnierzy.

W związku z temi odezwami pozostaje rozkaz dzienny Naczelnego wodza do armii z 24 czerwca br.

Dokumenta te, będące wyrazem powagi chwili i przypominające obowiązki, ciążące na całem społeczeństwie polskiem, nie miną bez silnego wrażenia.

Do obywateli Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4 lipca (PAT).

Dziś ogłoszono następującą odezwę Rady Obrony Państwa:

„Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie! Wrogowie otaczający nas zewsząd, skupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z Azji Mniejszej, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jako jednolity, niewzruszony mur, stanąć musimy do oporu. O pierś **c a ł e g o n a r o d u** rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy.

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, że stoi za nim **c a ł y n a r ó d**, w każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by **dobrowolnie zaciągnęli się w szeregi armji**, stwierdzając, że za ojczyznę każdy w Polsce **z własnej woli** gotów złożyć krew i życie.

Niech spieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położyli wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

W imieniu Rady Obrony Państwa: **Józef Piłsudski**, naczelnik państwa i naczelny wódz.

Do żołnierzy.

Warszawa, 4 lipca, (PAT).

Dziś ogłoszono następującą odezwę:

Żołnierze Rzeczypospolitej!

Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, urągającego naszym najświętszym uczuciom, za którą w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń męczeńskich, zbliża się do rozstrzygnięcia.

Od rozstrzygnięcia tej wojny zależeć będzie, czy Polska stanie się potężnem i wolnem państwem, wielkim i jasnym domem, w którym każdemu z jej obywateli będzie dobrze i bezpiecznie i w którym gospodarzami będziemy my sami, czy też stanie się małym i słabym krajkiem, ubogą lepianką, w której wróg będzie gospodarował, jak u siebie, i w której dla najlepszych jej synów miejsca nie będzie.

Żołnierze! Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterskie boje, na przestrzeni ogromnego frontu toczone. Wałem młodych piersi powstrzymujecie ataki wroga, a każdy rozkaz, przychodzący odrzuca go daleko od granic Ojczyzny. Nie naród rosyjski jest tym wrogiem. Wciąż nowe siły pędzącym do boju, wrogiem tym jest **bolszewizm**, który twardem jarzmem najstraszniejszej tyranji spętawszy lud rosyjski, chce narzucić z kolei naszej ziemi, ziemi Kościuszki i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów, swoje rządy mordercze i krwawe.

Na samą myśl o tem wzdryga się serce Polaka, wzdrygać się musi serce żołnierza, który widział potworność czerezwyczajek, który przyglądał się straszliwej gospodarce sowietów na umęczonych ziemiach kresowych, który w ciemną mogiłę kładł swoich braci i towarzyszy, poległych za Polskę, wielką i wolną, jasną i szczęśliwą.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Z was się Polska poczęła, z waszego trudu i znoju, ze straszliwej potęgi bohaterstw zrodziła się, pokrzepła jej młoda wolność. Nie zmarnowana wasza krew, nie próżny wasz trud! Nie daremna była śmierć tych, którzy w mogiłach zostali. Jeszcze jeden wasz wielki i mężny wysiłek w tej chwili doniosłej, kiedy na szalach wojny ważą się losy Polski i dokonane będzie dzieło.

W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście, żołnierze. Naród cały nietylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za wami. Dzisiaj przy was stoimy, Rada Obrony Państwa, stworzona z przedstawicieli wszystkich warstw narodu polskiego, ludu, miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami rządu i dowództwa skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu. Dbać będziemy nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie brakło. Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach waszych, i wedle należnych praw je zabezpieczymy. Przygotujemy wszystko, aby ci z was, którzy wrócą z wojny z siłami w służbie rycerskiej steranemi, mieli byt spokojny zapewniony.

Żaden żołnierz, po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy,, czy to na roli, czy w mieście. Żołnierze! Nie zawiedzie się Ojczyzna, która w chwili tej na was spogląda z ufnością i wiarą! Nieśmiertelną chwałą okryjecie imię żołnierza polskiego, odziedziczone przez was tak świetną przeszłością. Wasz skromny mundur, który już dzisiaj najszczytniejszą w Polsce jest szatą, świętością narodu się stanie. Z czcią uczyć się będą następne pokolenia nazwy naszych bojów i imienia waszych wodzów, tak, jak my dzisiaj uczymy się naszej minionej chwały wojennej. Zanim wrócicie w chwale i tryumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni stoi przed wami wysiłek. Każdy żołnierz, oficer, czy szeregowiec, daje dzisiaj z siebie w chwili tej największe, na jakie go stać, poświęcenie i męstwo, jeżeli nie chce, by nad imieniem jego w dniach sławy i błogosławieństwa — hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisła.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dzisiaj w pełnym majestacie spogląda na was, śle wam przez usta nasze rozkaz: **Macie zwyciężyć! Rozbić macie wroga.** Znieść jego zakusy na wolność naszej Ojczyzny i naszą sławę żołnierską!

W imieniu Rady Obrony Państwa: **Józef Piłsudski**, naczelnik państwa i wódz naczelny.

Rozkaz Naczelnego wodza.

Warszawa, 4 lipca (PAT).

W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 24-go czerwca 1920 r. czytamy:

Nieprzyjaciel, naciskany od południa z Krymu i doprowadzony do rozpaczy swojem położeniem wewnętrznem, rzuca obecnie wszystkie swoje siły na nasz front, pragnąc w ten sposób oddalić od siebie klęskę wewnętrznej ruiny. **Wszystkie wojska**, broniące naszego frontu, **muszą sobie zdać sprawę z tego**, że jest to **ostateczny wysiłek** wroga, że bolszewicy czynią go, ratując się z rozpaczliwej sytuacji, oraz, że w przeprowadzeniu tych planów napotykają na niezmierne trudności. Walczą oni z niedostatkiem, który potęgują ciągłe powstania na tyłach armji. Na dużym obszarze Ukrainy zniszczone koleje i drogi nie pozwalają nieprzyjacielowi na szybkie skoncentrowanie i uruchomienie większych sił.

Położenie nieprzyjaciela **armja nasza musi wykorzystać.** Walczymy za swoją i innych wolność i teraz nie walczymy z narodem rosyjskim, **lecz z systemem**, który za prawo uznał panowanie terorem mniejszości nad większością, usunął w kraju swoim wszystkie swobody, doprowadził kraj swój do głodu i ruiny, a teraz taksamo gwałtem i terorem idzie narzucać nam swoją wolę. Wytrwać w tej walce i zwyciężyć musimy i do tego wzywamy was żołnierze.

Rozkaz przeczytać we wszystkich oddziałach i zakładach.

Na wschodnich frontach.

Zacięte walki.

Warszawa, 4 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 lipca br.: Dzisiaj o świcie przeszedł nieprzyjaciel w rejonie na północ od toru kolejowego **Mołodeczno—Połock** do dawno oczekiwanego **jeneralnego ataku.** Na wąskim odcinku między jeziorami **Szo i Szado** skoncentrowali bolszewicy 5 wyborowych dywizyj piechoty, zasilanych znaczną ilością czołgów, aut i pociągów pancernych. **Zacięte walki rozwijają się.** Po ugrupowaniu naszych rezerw **nie pozwolono bolszewikom złamać naszej linii** w pierwszem uderzeniu, do czego za wszelką cenę dążyli.

Wzdłuż **Berezyny** ożywiona działalność artyleryjska. Nad **Prypecią** oddziały pułku strzelców suwalskich i 22 piechoty **wyparły nieprzyjaciela ze Skrygałowa i Bałaszewicz.**

Na Uborci nieprzyjaciel skoncentrowawszy na wąskim odcinku całą 25-tą dywizję, zaatakował nasze pozycye. Pułk 27-my piechoty **bohatersko bronił się** aż do do nadejścia rezerw. Następnie w brawurowym kontrataku **odparł nieprzyjaciela**, kóry w popłochu wycofał się na Zamyslowicze, ponosząc ogromne straty. Oddziały nasze zdobyły 8 karabinów maszynowych i wzięły kilkudziesięciu jeńców.

Na **wschód od Równego** oddziały nasze zmuszone zostały przez manewr kawalerji **Budiennego**, która **zajęła Ostróg**, do wycofania się z Horynia. Walki w rejonie Równego i Zdołbunowa trwają.

Zacięte walki na północ od Starokonstantynowa **rozwijają się dla nas pomyślnie.** Pod Butowcami rozbite zostały oddziały kawalerji bolszewickiej. W ręce nasze wpadły dwa działa i znaczna zdobycz. Nieprzyjaciel, który naprawił tor na linii Żmerynka—Bar, poprowadził wzdłuż toru atak przy pomocy kilku pociągów pancernych i zmusił nas do opuszczenia stacji Komarowice. Nasz pociąg pancerny „Generał Iwaszkiewicz" po bohaterskiej walce z pancerkami bolszewickiemi, wycofał się w kierunku Deražni.

Ataki nieprzyjacielskie na odcinku wojsk ukraińskich **zostały odparte.**

Warszawa, 6 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 5 bm.:

Na północy pod przemożnym naciskiem przeszło 10 dywizyj nieprzyjacielskich oddziały naszej pierwszej armji w ciężkich walkach zostały zmuszone do cofnięcia się. Na lewem skrzydle tej armji operują oddziały kawalerji bolszewickiej. Jednocześnie w ataku na skrajnej północy poprowadził przeciwnik uderzenie na linji rzeki Berezyny na wschód od Lipska. Oddziały nieprzyjacielskie, które przeprawiły się przez Berezynę, zostały po walce na białą broń odrzucone na wschodni brzeg rzeki. Na północ od Wielkiego Stachowa dwie kompanje naszej piechoty przeprawiły się przez Berezynę na zdobytych poprzednio pontonach, **rozbiły bolszewików pod Trościanicą i Dubieniami**, zdobyły trzy armaty, karabin maszynowy, 30 koni i wzięły jeńców. W akcji w rejonie Lipska odznaczył się sierżant Winiarz, który powstrzymał cofającą się kompanję i poprowadził ją do pomyślnego kontrataku, za co został na polu bitwy awansowany na podporucznika. — Na Polesiu silny atak bolszewicki w rejonie jeziora Tremlec zmusił nasze oddziały do cofnięcia się. Dalsza akcja w toku. Wzdłuż całej Berezyny i Ptyczy nieprzyjaciel przygotowuje się do jeneralnego ataku, którego należy się spodziewać każdej chwili. Na północ od Olewska 26 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu na Ludwipolu, gdzie zdobył trzy działa, 16 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt wozów z prowjantami i amunicją. Wszystkie ataki na Uborki zostały przez nasze oddziały odparte. **Zacięte walki w rejonie Równego trwają.** Kawalerja rosyjska przedostała się na tyły naszych oddziałów, przecinając linję kolejową Kowel—Równe. Ataki nieprzyjacielskie na Starokonstantynów odparto. Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel częściowo zajął Dołkowce i Kopajgorod; kontratakiem został jednak wyparty.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln., K u l i ń s k i, jenerał-podp.

Powołanie wojskowe we Francji.

Wiedeń, dnia 4 bm. (PAT) Radio. Wedle otrzymanych tu informacji, we Francji ogłoszono **powołanie wszystkich roczników od 1895 do 1902 r.**, oraz powołania podoficerów z lat 1889 do 1894. Pisma wiedeńskie przypuszczają, że Francja ma zamiar wysłać większe ilości wojsk **do Małej Azji lub do Polski.**

Koalicja wobec wojny polsko-bolszewickiej.

Bruksela, 6 lipca (PAT). Konferencja otrzymawszy poważne informacje o **ciężkiem położeniu Polski** wobec agresywności bolszewików, postanowiła **zbadać sytuację.** Odbyły się narady **z udziałem marszałków Focha i Wilsona.** Na następnem posiedzeniu konferencja ma zbadać sposoby **udzielenia Polsce pomocy.**

Burcew nawołuje do zgody.

Paryż, 6 lipca (PAT). »Victoire« zamieszcza artykuł Burcewa, nawołujący **Rosję i Polskę do zaniechania zatargu**, gdyż oba te narody mają wspólnego wroga w bolszewiźmie, a po zwalczeniu go mogą żyć w zgodzie.

Sytuacja na frontach.

Jak z Warszawy donoszą, w sobotę w biurze prasowem sztabu jeneralnego odbyła się konferencja o aktualnościach wojskowych dla użytku przedstawicieli prasy. Kapitan Kaden-B a n d r o w s k i, szef biura, miał wykład tej treści:

Przeciw nam wystawili bolszewicy 6 armij. W tej chwili na północnym naszym froncie panuje względny spokój, ale są oznaki, że pomiędzy Borysowem a Dyneburgiem może i wkrótce już przyjść do **wielkiej bitwy**, której wygrana pozwoliłaby bolszewikom połączyć się z Niemcami. To ich główny cel.

Nad Prypecią położenie dobre.

Na południu jesteśmy w stanie walk ruchomych, stąd epizodyczne wyniki ich zależą od mniej lub więcej udatnych manewrów. Zwłaszcza takie manewrowanie bojowe rozwija się w kierunku Starokonstantynowa do Równego. Tu właśnie działa z całym rozmachem armja Budiennego. Armja doskonała, bije się dobrze. Siła jej główna od 15 do 20 tysięcy jazdy i te przeważnie kadrowych, a co najważniejsze — dowodzonych przez fachowych oficerów formacji czasów carskich. Nadto ta armja, prócz kawalerji, rozporządza niezłą piechotą, wyposażona jest w dobre działa i wszelkie pomoce techniczne. Kawalerja Budiennego posuwała się ku naszemu frontowi od marca. W operacjach naszych na froncie południowym pomagają nam ze znacznem częstokroć powodzeniem wojskowe formacje: białoruska i ukraińska.

Korpus białoruski, dowodzony przez jen. Bałachowicza, operujący w okolicach Olewska, sprawia się doskonale. Odnosi sukcesy. Jenerał Bałachowicz rozbił niedawno 187 brygadę bolszewicką, wziął jej armaty i nawet znaczną część sztabu. Ukraińcy biją się świetnie. Siły ich rosną. Znaczenie Ukraińców na południowym froncie wzmaga się. Linja Horynia utrzymana w zupełności.

Duch armji bolszewickiej, podniesiony sztucznie, stopniowo maleje. Dotyczy to zwłaszcza piechoty, która jaka była — licha, oberwana, tchórzliwa — taka jest i teraz. Demoralizuje się szybko — i dlatego bolszewicy muszą działać ciągle z rozpędem, rzucając coraz to nowe rezerwy.

Że zwyciężymy — to pewne. Ale rzecz w tem, żeby społeczeństwo żołnierzowi pomogło do zwyciężania. Tymczasem żołnierz, który przecież nie jest uzbrojonym automatem, lecz istotą czującą i myślącą, wyobraża sobie, że kraj o nim zapomniał.

O tym nastroju żołnierzy na froncie mówił p. pułkownik K o c.

Żołnierz jest rozgoryczony tem, co się w kraju dzieje. Wyobraża sobie rzeczy najgorsze, czytając już to o strajkach, już znowu o niedomaganiach Sejmu i rządu. Trzeba ducha jego podnieść, trzeba weń wpoić wiarę: że społeczeństwo przejmuje się jego losem, troszczy się o niego, że sercem całem jest przy nim. Prasa może się bardzo przyczynić do napojenia żołnierzy frontowych otuchą. Żołnierze łakną gazet i otóż w tych to gazetach nie widzą zajęcia się nimi serdecznie społeczeństwa.

Obaj panowie oficerowie uważali, iż należałoby usilnie starać się społeczeństwu o utrzymanie kontaktu z żołnierzami na frontach. Jak? Przez posyłanie im choćby skromnych upominków. Co kto może — niech posyła. Więc coś z bielizny, papierosy, czekoladę, cukierki itp. Nikt tu nie ma pojęcia o tęsknotach żołnierskich za temi rzeczami. Jednem słowem: żołnierz chce, aby z nim był cały naród w łączności. Niech on tylko wyczuje, że czyny jego znajdują oddźwięk w sercach ogółu polskiego, a patrjotyzm jego — on zaś jest nienaruszony, żywiołowy — przełamie wszystko.

W tej wojnie najbardziej przyczyni się do zwycięstwa ostatecznego siła moralna naszego żołnierza, a tę to siłę da mu zwarte w sobie i zespolone w swych dążeniach ku rzetelnemu odnowieniu ojczyzny społeczeństwo.

Bolszewicka propaganda na Polskę.

Z Petersburga donoszą, iż bolszewicy zmobilizowali **wszystkich polskich komunistów** w ten sposób, iż część ich pracuje na froncie, część zaś różnemi drogami **została wysłana do Polski.**

Z Kopenhagi donoszą:

Rada komisarzy sowieckich w Moskwie wyasygnowała 25 miljonów rubli, celem rozwijania **rewolucyjnej propagandy w Polsce.** — W Twerze i Moskwie zostały zorganizowane dwie specjalne **szkoły propagandy na Polskę.** Jednocześnie został wydany rozkaz zmobilizowania wszystkich Polaków o zapatrywaniach bolszewickich, zamieszkujących w Rosji. Ponadto komuniści polscy otrzymali rozporządzenie z Moskwy, aby w jak najkrótszym czasie wysłany został z Polski do rady komisarzy sowieckich **spis arystokratów, burżuazji i innych szowinistów, którzy powinni być rozstrzelani zaraz po zajęciu Polski przez bolszewików.**

Na zebraniu centralnego komitetu wykonawczego sowietów z 19 czerwca bolszewicy Daszowski i Osiński krytykowali pokojowa politykę Cziczerina, **żądali wojny z Polska** i podyktowania warunków pokojowych **w Warszawie.**

Pesymistyczna opinja Kasprowicza o plebiscycie.

»Gazeta Warszawska« zamieszcza wywiad z wracającym z terenów plebiscytowych na Warmji i Mazurach poetą Janem Kasprowiczem. O ewentualnym wyniku plebiscytu na tych ziemiach wyraził się Kasprowicz w sposób następujący:

Termin plebiscytu **powinien być odroczony** i w tym kierunku musi pracować nasz rząd, jak i cały naród polski. W razie, jeżeliby nie udało się koalicji przekonać o konieczności odłożenia terminu, to w takim razie — według mnie — byłoby najlepiej, **aby Polacy wstrzymali się od głosowania**, bo niewątpliwie warunki nasze, w których plebiscyt mógłby się odbywać, są, dzięki postępowaniu Niemców, popieranych przez prezesa komisji aljanckiej, Włocha Pavii, oraz przedstawiciela Anglji, Bocaunt'a i idącego za nim bezwzględnie przedstawiciela Japonji, **jak najniekorzystniejsze.** Nawet w tych powiatach, jak sztumski i olsztyński, gdzie zdawało się, że będziemy mieli przewagę, nadzieja korzystnego wyniku głosowania **jest minimalna.** A to nietylko dzięki wytężonej, nieprzebierającej w środkach **agitacji niemieckiej**, ale przedewszystkiem dzięki **masowemu sprowadzaniu Niemców**, którzy na terenach tych się wprawdzie urodzili, ale przed laty wywędrowali na zachód. Ażeby uzyskać korzyści, należało się i należy starać wszystkiemi siłami **o odroczenie terminu plebiscytowego.**

Termin plebiscytu został wyznaczony na dzień 11 lipca przedewszystkiem dzięki staraniom Anglji i Włoch. Była to robota, obmyślana z góry w tym celu, aby katastrofalny dla nas wynik głosowania na tych terenach **wpłynął ujemnie na przebieg głosowania na Górnym Śląsku**, podniecił nadzieje Niemców, a zdeprymował Polaków.

Myśl wstrzymania się od plebiscytu ludności polskiej — mówił Kasprowicz — zrodziła się w ostatnich czasach. Czy myśl ta da się zrealizować, nie wiem. Innego jednak wyjścia dla nas niema«.

Kwestja, tak postawiona przez p. Kasprowicza, powinna wywołać dyskusję, a przedewszystkiem spotkać się z odpowiedzią czynników rządowych. Czas nagli, należy w tej sprawie powziąć decyzję. Jak wiadomo, z polecenia rządu polskiego, jeneralny konsul polski w Olsztynie, p. W. Andycz, wniósł na ręce przewodniczącego tamtejszej komisji międzysojuszniczej memorjał, domagający się rewizji wszystkich list uprawnionych do udziału w plebiscycie na Mazurach i do odroczenia terminu plebiscytu aż do sporządzenia nowych list.

Z terenów plebiscytowych.

ODEZWA DO WYBORCÓW PLEBISCYTOWYCH.

Kwidzyn, 1 lipca.

Warmiński komitet plebiscytowy ogłasza następującą odezwę:

Rodacy z powiatów nadwiślańskich!

W tych dniach odbierzecie: 1) kartkę, uprawniającą do głosowania; 2) legitymację, uprawniającą do wolnego przejazdu przez Polskę. Należy przylepić na karteczce, uprawniającej do głosowania, fotografję, podpisać własnoręcznie i postarać się o podpis sołtysa (»Gemeindevorsteher«), lub wójta (»Amtsvorsteher«), a po miastach władzy policyjnej. **Głosowanie 11 lipca** — przybywajcie więc na miejsce najpóźniej 9 lipca! Rodacy! Pamiętajcie o obowiązku waszym!

Warmiński komitet plebiscytowy:
Ks. Ludwiczak, prezes.

Zwolnienie terenów plebiscytowych od służby wojskowej.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zostanie uchwalona ustawa, **uwalniająca wszystkich mieszkańców ziem plebiscytowych**, a więc powiatów nadwiślańskich Warmji, Mazurów, obu Śląsków, Spisza i Orawy, **na przeciąg 8 lat od obowiązkowej służby w armji polskiej.**

Plebiscyt na G. Śląsku we wrześniu.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.). Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że **plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się we wrześniu.**

Ruchoma komisja w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 6 lipca (PAT). Komisja międzynarodowa zarządziła, że utworzoną zostanie **ruchoma komisja**, która z ramienia komisji międzynarodowej będzie od dnia 8 lipca objeżdżała wszystkie gminy, które dotąd nie przedłożyły list głosowania. Komisja ta będzie urzędowała w ten sposób, że jeden dzień czynności przypadnie na 500 mieszkańców. Towarzyszyć jej będzie eskorta, złożona z 40 żołnierzy, przeznaczona do utrzymania spokoju. — Członkowie rad gminnych, przełożeni gmin, tudzież wszyscy inni, którzy sprzeciwiliby się zarządzeniom komisji, będą pozbawieni prawa głosowania, przyczem nie przesądza się kar przewidzianych w ustawie austrjackiej z dnia 26 stycznia 1907 r.

KWESTJA ŚLĄSKA W SPAA.

Korespondent paryski »Gazety Warszawskiej« zwraca uwagę, że Polsce grozi **utrata Górnego Śląska** na konferencji w Spaa. Pomimo bowiem wyraźnego postanowienia traktatu wersalskiego, że o losach Górnego Śląska zawyrokować ma plebiscyt, Niemcy stawiają dziś kwestję tak, że, nie posiadając Górnego Śląska z jego nieprzebranemi kopalniami węgla, **nie będą mogli zapłacić odszkodowania wojennego**, gdyż nie będą mogli pracować.

Gdy więc przed p. Millerandem stanie dylemat: **albo odszkodowanie, albo Górny Śląsk**, to kwestja stanie dla nas na punkcie niebezpiecznym.

Paryż, 7 lipca. (PAT). »Matin« zamieszcza wywiad z delegatami niemieckimi, którzy oświadczyli, że Niemcy będą proponować spłatę zobowiązań w ratach rocznych proporcjonalnie do podnoszenia się gospodarczego położenia kraju. Dalej zaznaczyli delegaci niemieccy, że

łędą się domagali pozostawienia Niemcom Górnego Śląska.

AGITACYJNA USTAWA ROLNA.

Bytom, 6 lipca (PAT). W »Orędowniku« ogłasza komisarjat plebiscytowy urzędowo następujący komunikat:

Niemcy wydali **ustawę osadniczą, za pomocą której zamierzają parcelować wielkie własności ziemskie.** W tym celu organizują specjalne instytucje »Landlieferungsverband«. — Niemiecki minister rolnictwa oświadczył dnia 5 maja br., że komisji koalicyjnej nie wezwano na założenie tych związków na Górnym Śląsku, a my, Polacy, **nie zgodzimy się na przeprowadzenie niemieckiej reformy rolnej na Górnym Śląsku.** Zastosowanie niemieckiej ustawy osadniczej w obecnym czasie jest obliczone **w celach agitacji plebiscytowej za Niemcami.** Agitacja ta sprzeciwia się przepisom traktatu pokojowego. Gdyby nawet dopuszczono do parcelacji na mocy ustawy niemieckiej w obecnych warunkach, **Polacy zostaliby pokrzywdzeni.** Niemieckie władze uwzględniłyby w tej parcelacji ziemi w pierwszym rzędzie Niemców, a dla zachowania pozorów objektywności tylko niektórych Polaków. Ogół ludu polskiego na Górnym Śląsku nie miałby z takiej parcelacji żadnej korzyści.

Inna jeszcze jest przyczyna, dla której należy zaczekać z parcelacją ziemi na Górnym Śląsku. **Polska wydała także ustawę o reformie rolnej.** Polska ustawa daje więcej korzyści ludowi, łaknącemu ziemi, niż ustawa niemiecka. Korzystniej więc jest zaczekać z parcelacją wielkiej własności na Górnym Śląsku, aż do plebiscytu, kiedy to w wolnej Polsce przeprowadzą racjonalny podział ziemi z korzyścią dla naszego ludu.

Gdyby nawet obecnie niemieccy właściciele ofiarowali naszemu ludowi ziemię na sprzedaż, to należy się powstrzymać z kupnem do czasu przyłączenia Górnego Śląska do Polski, wtedy **bowiem przeprowadzimy ustawę o reformie rolnej. Ziemi na Górnym Śląsku będzie poddostatkiem i cena jej niewątpliwie się obniży.**

Podpisany polski komisarjat plebiscytowy Korfanty.

GROŹNA SYTUACJA W OLSZTYNIE.

Olsztyn, 6 lipca (PAT). Sytuacja w Olsztynie **staje się coraz groźniejsza.** Dom Polski jest w dalszym ciągu **zabarykadowany i otoczony drutami kolczastemi.** Co wieczór bandy niemieckie atakują go. Wczoraj jedynie dzięki interwencji przedstawicieli koalicji udało się uniknąć pogromu, gdyż bandyci **wtargnęli już na drugie piętro.** Większość napastujących pochodzi z Działdowa. Tutejszy »Geheimbund« płaci im po 60 marek dziennie za napastowanie Polaków.

Na ulicach Olsztyna biją nawet kobiety i dzieci. Wczoraj wieczorem pobite zostały panie Heimannowa, współpracowniczka PAT w Olsztynie i Meisterowa. P. Heimanową Niemcy **oblali jakimś płynem**, który spalił jej ubranie. Szefa komitetu mazurskiego Grabowskiego pobito; złamano mu nogę. Redaktor »Gazety Olsztyńskiej« został także **ciężko poraniony.** Dzisiaj rano wrócił do Olsztyna kurjer dyplomatyczny konsulatu, **którego Niemcy napadli, pobili dotkliwie i wyrzucili z pociągu,** przyczem uległ poranieniu.

Wczoraj w niedzielę, urządzono pod flagami niemieckiemi na ulicach miasta pogrom. — Niemcy rzucają się na każdego, kto wydaje się im obcy i biją go. Tak samo dzieje się na prowincji. W Dąbrówcu pobito i poraniono Polaków. Jeden z napadniętych, p. Lindowski, umierający. Wszystkich Polaków miejscowych aresztowano i osadzono w więzieniu. W Ostródzie napadają na Dom polski. Policja oświadczyła, że siły jej nie wystarczają, aby dom obronić.

Olsztyn, 6 lipca (PAT). Współpracownik komitetu mazurskiego w Iborku donosi, co następuje:

Onegdaj wyjeżdżali do Iborka pp. Działaczyński, Wierzbiński i trzech innych współpracowników komitetu. Już na stacji w Olsztynie zaatakowano ich, przyczem **jednego pobito i wyrzucono z wagonu.** P. Działaczyński, Wierzbiński i dwóch innych udali się w dalszą podróż. Na stacji Grossbertung wstrzymano pociąg na 20 minut. W tym czasie bandy niemieckie szukały po wagonach Polaków. W poszukiwaniach brali udział **urzędnicy krajowi.** P. Wierzbiński, widząc, że sytuacja staje się coraz groźniejsza, **ratował się ucieczką** i nic nie wie, co się stało z towarzyszami podróży. P. Działaczyński miał przy sobie około 10 tysięcy marek, otrzymanych w Olsztynie na wypłaty.

Wiec w sprawie Warmji i Mazurów w Krakowie.

Kraków, 6 lipca.

W niedzielę odbył się pod pomnikiem Grunwaldzkim przy licznym udziale publiczności wiec protestujący w sprawie warmińsko-mazurskiego plebiscytu. Wiec zagaił dr Lubecki przemówieniem, w którem przedstawił stosunki, jakie na Warmji i Mazurach wywołał teror niemiecki i uprzytomniając niebezpieczeństwo, grożące sprawie naszej, gdyby plebiscyt miał się odbyć w kleszczach niemieckiej policji. Następnie po gorących przemówieniach prof. Weinera i p. Surówki uchwalono następującą rezolucję:

»Zważywszy, 1) że na terenie plebiscytowym kwidzyńskim do maja b. r., a na Warmji i Mazowszu pruskiem do chwili obecnej ludność polska jest teroryzowana przez zamaskowane pod nazwą policji żołdactwo pruskie, 2) że mimo pozoru zwierzchniej władzy komisji koalicyjnej cała administracja kraju, zarząd poczt, telegrafu, kolei, leśnictwa, szkolnictwa i sądownictwa istotnie spoczywa we wrogich nam rękach niemieckich, 3) że sfałszowano listy plebiscytowe, na których widnieją nieboszczyki i nieletni, 4) że w tych warunkach akcja plebiscytowa wśród ludności polskiej, która nie mogła dotychczas uchronić się od wpływów stukilkudziesięcioletniego prześladowania pruskiego, jest na każdym kroku utrudnioną i paraliżowaną przez czynniki, które powinnyby się zachować bezstronnie — wiec uznaje, że wyznaczenie terminu głosowania plebiscytowego na tych terenach na dzień 11 lipca b. r. jest pogwałceniem elementarnych zasad sprawiedliwości i rzeczywistego równouprawnienia obydwu narodowości głosujących, oraz sprzeciwia się duchowi traktatu wersalskiego. Wiec uroczyście protestuje przeciw temu terminowi i wzywa rząd, by domagał się bezwarunkowego odroczenia terminu plebiscytu do roku przyszłego i bezzwłocznego wytworzenia na terenach plebiscytowych warunków, zapewniających rzeczywiste równouprawnienie i swobodę akcji plebiscytowej dla ludności polskiej. Wreszcie wiec zaznacza, że wyniku plebiscytu, przeprowadzonego wśród obecnych warunków, naród polski nie uzna«.

Rzeź w Nikołajewsku.

Niedawno depesze krótko doniosły o masowej rzezi, urządzonej przez wojska czerwone w Nikołajewsku na Syberji. Obecnie sztab japońskiej armji północnej ogłasza szczegóły tej rzezi, które brzmią tak okropnie, iż krew krzepnie w żyłach i mimowoli wyrywa się okrzyk zgrozy.

Ludność Nikołajewska, słysząc, że posuwające się wojska czerwone zapowiadają »wyzwolenie« ludności od wszelkiego ucisku, spokojnie wyległa na ulice oglądać wejście »czerwonej armji proletarjackiej«. Zaledwie jednak krasnoarmiejcy opanowali miasto, gdy ze wszystkich stron wybuchły nieludzkie krzyki i jęki, przeplatane gęstą strzelaniną. Rozpoczął się masowy, bezładny mord ludzi, którzy wyszli na ulice, nie przeczuwając nawet, jak straszny los ich czeka. W popłochu okropnym, wśród dymów i strzałów, uwijały się straszne postacie. Jedni strzelali do uciekających w śmiertelnej trwodze, zabawiając się w polowanie, inni znowu załatwiali się bardziej »precyzyjnie«, wypruwając ofiarom wnętrzności, lub rozbijając czaszki kolbami.

Po tym wstępie rozpoczęło się systematyczne wyłapywanie »białogwardzistów«, obywateli japońskich i różnych kontrrewolucjonistów, których wskazywali szpiedzy bolszewiccy. — Egzekucji dokonywano masowo i pojedynczo. Wszystkich aresztowanych rozbierano do naga i wsadzano na lód na Amurze przy 20-stopniowym mrozie. Innych użyto jako »materjał« do ćwiczeń rekrutów przy cięciach szablą i kłuciu bagnetem. Pewien oficer polski, nie mogąc wytrzymać tego powolnego konania na mrozie, wskoczył w przerębel. Wyciągnięto go jednak z rzeki i czerwoni oprawcy zamordowali go w ten sposób, że odłupali ofierze górną część czaszki i wyrwali nos.

W inny sposób załatwiano się z Japończykami. Oto przywiązywano ich do dwóch koni i **rozrywano.** Pięciu robotników polskich, którzy zaprotestowali przeciw używaniu ich jako obywateli polskich, do robót przymusowych, bolszewicy rozstrzelali.

Nie szczędzono też dzieci, ani kobiet. W całem mieście nie została ani jedna kobieta, którejby nie shańbiono. Oprawcy-zwierzęta nie szczędzili nawet dziewcząt dziesięcioletnich. — Wiele z tych nieszczęśliwych po strasznej »zabawie« pomordowano w sposób, którego nawet opisać nie można. Trupom wyrywano złote zęby i ucinano palce z pierścionkami. Nikomu nie pozwolono pogrzebać zwłok, które przez kilka dni leżały na ulicach. Natomiast na pogrzeb żołnierzy bolszewickich, którzy padli w walce z Japończykami, cała pozostała przy życiu ludność musiała stawić się przymusowo z wieńcami.

Obchody amerykańskiego święta wolności.

Kraków, 4 lipca.

W wielkim dniu amerykańskiego święta wolności, pomny na tradycję, łączącą od czasów Kościuszki i Pułaskiego Stany Zjednoczone z Polską, wziął i Kraków żywy i gorący udział. Już wcześnie kościół Marjacki zaczął zapełniać się publicznością. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz i jeneralicja, w głównej zaś nawie zgromadziły się deputacje wojskowe. Przed ołtarzem stanęły bractwa cechowe ze sztandarami. Po solennej Mszy św., którą odprawił ks. infułat Wądolny, chór kolejarzy odśpiewał pieśni oraz amerykański hymn narodowy, poczem uroczystość przeniosła się do Magistratu.

Tu w sali Rady miejskiej, wspaniale przybranej zielenią i barwami polskiemi i amerykańskiemi, odbyła się właściwa uroczystość. Tuż po godz. 1 przy dźwiękach orkiestry pułku kolejowego sala zaczęła się zapełniać. Na ławach radzieckich pierwsze miejsce zajęli: ks. biskup Sapieha z kapitułą, jenerałowie Stiller, Piasecki, Trzaskowski, Zapałowicz, Herford, pułk. Madurowicz, jen. franc. Tronis, maj. Distete, przedstawiciele misyj amerykańskich: kap. Price, kap. Benford, Benedict, adj. Chmielewski i Duda, delegat rządu radca nam. Kowalikowski, prez. sądu kar. Pelz, radca policji Banach, prezes Akad. Umiejętności dr Morawski, rektor Estreicher, prof. dr Zoll, wreszcie prezydjum miasta i delegaci zakładów dobroczynnych. Obchód zagaił przemową prez. Federowicz, kończąc okrzykiem na cześć Ameryki i prezydenta Wilsona. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem orkiestra zagrała hymny amerykański i polski, których obecni wysłuchali stojąc. Następnie prof. Lewicki odczytał zredagowaną w języku angielskim allokucję, składając hołd Ameryce za jej ciepłe dla Polski uczucia. Podczas uroczystości wysłał prez. Federowicz do konsulatu amerykańskiego w Warszawie telegram tej treści: »Imieniem miasta Krakowa przesyłam narodowi amerykańskiemu i jego wielkodusznemu prezydentowi wyrazy głębokiej czci i serdecznych życzeń w rocznicę podniosłego święta wolności. Naród polski, zdobywszy przy pomocy potężnych mocarstw sojuszniczych utraconą swobodę i niepodległość, odczuwa dziś w całej pełni doniosłe znaczenie obchodów narodowych, które uświadamiając ludność, uczą ją zarazem cenić hasła wolności«.

OBCHÓD W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 lipca.

Stolica polska obchodziła dzisiaj entuzjastycznie 144 rocznicę proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych. Miasto przybrano gęsto chorągwiami o barwach narodowych, oraz gwiaździstemi sztandarami. Od wczesnego rana ze wszystkich dzielnic liczne deputacje przedstawicieli władz i instytucyj, tłumy publiczności, oraz sznury dzieci, napływały, by oddać hołd pamięci bohaterów, którzy byli twórcami niepodległości wielkiego narodu. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11 solennem nabożeństwem w kościele garnizonowym na placu Saskim. O godz. 10 i pół rozpoczęła się uroczystość na placu Teatralnym przed umyślnie na ten cel wzniesionym posągiem Wolności. Miejsce na głównej werandzie Teatru Wielkiego i u stóp statuy wolności zajęli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, państw sprzymierzonych, władz i jeneralicji. Z przeciwnej strony na balkonie Magistratu ugrupowali się przedstawiciele Sejmu i miasta, na bocznych balkonach R. G. O., Polski Biały Krzyż, państwowy komitet pomocy dzieciom, również na tarasie obok Reduty delegacje stowarzyszeń i zaproszeni goście. Całą przestrzeń Placu Teatralnego wypełniły delegacje, cechy ze sztandarami i dzieci z ochronek i Żłóbka. Program uroczystości obejmował: Śpiewy chóralne rozlicznych drużyn śpiewaczych i koncerty kilku orkiestr. Punktem kulminacyjnym programu było oddanie hołdu przed statuą wolności. Obchód przeciągnął się do godz. 2 i pół popołudniu. O godz. 9 wieczorem w ratuszu odbył się raut.

Pisma warszawskie podają następujące depesze gratulacyjne, wysłane przez Komitet obchodu święta 4 lipca:

Prezydent Wilson:

Cała Polska obchodzi dzisiaj święto wolności amerykańskiej. Bardziej niż kiedykolwiek inny naród, odczuwamy znaczenie takiego święta po długich latach niewoli, odzyskawszy sami wolność. Świętowanie tego dnia jest dla każdego Polaka związane z tradycją, gdyż Kościuszko, wielki nasz bohater za czasów ucisku, zawsze u siebie je obchodził. W imieniu całego społeczeństwa polskiego przesyłamy ci, panie Prezydencie, głęboko odczute pozdrowienie i wyrazy wdzięczności za wszystko to, co wielki Twój naród i Ty, panie Prezydencie, uczyniłeś dla odzyskania naszej ojczyzny i dalszego jej rozwoju.

Hugh Gibson:

W dzień święta narodowego amerykańskiego Polacy z wdzięcznością wspominają imię Twoje, jako pierwszego przedstawiciela wielkiej amerykańskiej republiki we wolnej Polsce, za dowody prawdziwego przywiązania, zawsze okazywane dla narodu polskiego.

Herbert Hoover:

Święto dzisiejsze, święto wolności, święto życia. W tym dniu więcej niż kiedykolwiekbądź, Tobie Panie, należą się wyrazy hołdu, który nie słowem, ale czynem podtrzymujesz życie setek tysięcy dzieci, podpory przyszłej ojczyzny naszej. Każde dziecko polskie święcuje dzisiejszy dzień uroczyście, łącząc z dniem wolności imię wielkiego męża stanu i filantropa p. Herberta Hoowera.

Julja Lathroop:

Naród polski i polskie dzieci w dzisiejszym dniu wielkiego święta narodowego amerykańskiego wspominają imię wielkiej działaczki, Julji Lathroop.

Centralny Czerwony Krzyż w Ameryce:

Do instytucji, której działalność zapisana głęboko w sercu każdego Polaka, zwraca się myśl polska w dniu wielkiego święta wolności za waszą pomoc w ulżeniu nędzy ludzkości i cierpieniu żołnierza. Cześć wam i pozdrowienie.

J. Nott:

Nietylko tu, gdzie życie biegnie swoim normalnym trybem, ale i tam, gdzie podpora w życiu państwowości, polski żołnierz, broni wolności swojej ojczyzny, święto amerykańskie jest świętem wolności, tej wolności, za którą on walczy. Z życiem polskiego żołnierza związane jest ściśle Twoje imię, jako prezesa wielkiej amerykańskiej organizacji, która przez swoją działalność tak pożytecznie podnosi ducha armji. Przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia długich lat owocnej pracy.

Państwo J. J. Paderewscy:

Tobie Czcigodny Panie, który jesteś symbolem łączności dwóch wielkich narodów: amerykańskiego i polskiego, i Tobie, Czcigodna Pani, która dźwigając wspólnie z Twoim mężem ciężar prac obywatelskich sama czynem swoim dowiodłaś wszystkich najlepszych zalet polskiej niewiasty, społeczeństwo polskie w dniu święta narodowego amerykańskiego przesyła wyrazy wdzięcznej pamięci.

KRONIKA.

Kraków, 6 lipca.

AKADEMJA GÓRNICZA WOBEC ODEZWY NACZELNIKA PAŃSTWA. Odezwa Naczelnika państwa wzywająca wszystkich zdolnych do noszenia broni do wstępowania w szeregi wojskowe odbiła się żywo wśród młodzieży akademickiej. Oto wczoraj zaraz po ukazaniu się odezwy, zwołano po południu w Akademji Górniczej wiec akademicki. Na wiecu przemówił do zebranych w gorących słowach dziekan Hoborski, poczem zwrócił się do kolegów p. Michejda, przedstawiając konieczność przyjścia z pomocą ojczyźnie wszelkiemi siłami, nie zważając na to, że wstąpienie do szeregów będzie przerwą w studjach. W obecnej chwili musi się wszystko odłożyć na bok. Uchwalono rezolucję, w której, w myśl odezwy Naczelnika państwa, uczniowie Akademji Górniczej oddają się do dyspozycji komend wojskowych. Równocześnie wzywają rząd do rozpisania ogólnej mobilizacji.

WIEC OGÓLNO AKADEMICKI w sprawie zajęcia stanowiska wobec odezwy Rady Obrony Państwowej odbędzie się we wtorek, dnia 6 lipca br. o godzinie 11½ w sali Kopernika w Collegium Novum.

PROGNOZA METEOROLOGICZNA. Sprawozdanie meteorologiczne stacji radjotelegraficznej w Krakowie: Prawdopodobieństwo pogody na dzień 6 bm. Wzrost zachmurzenia, burze wiatry południowo-zachodnie, (z braku danych prognoza niepewna).

UPAŁY. Od kilku dni mamy wielkie upały. Już zwykle wczesnym rankiem powietrze staje się duszne, i zmienia się w przykry upał, tak, że w południe w cieniu temperatura dochodzi do 26° R. W każdym razie ranki są ładne, nasycone słońcem. Około południa zaczynają się na niebie ukazywać chmury, które wreszcie przynoszą krótką burzę nawet przy akompanjamencie piorunów. Burza jednak wcale nie wpływa na ochłodzenie powietrza, przemija zupełnie bez śladu. W bardzo krótkim czasie zapomina się zupełnie o padającym przed chwilą deszczu. Noce są pogodne i upalne, podobnie jak dnie.

O POSADY SĘDZIOWSKIE W WIELKOPOLSCE. Delegaci departamentu sprawiedliwości ministerstwa b. dzielnicy pruskiej przybyli do Krakowa w celu pozyskania sił sędziowskich do sądownictwa w b. dz. pruskiej i udzielać będą codziennie do dnia 10 lipca br. włącznie od godziny 10 rano w biurze prezydjum sądu apelacyjnego w Krakowie Nr. 66 zgłaszającym się interesowanym wyjaśnień co do objęcia służby w b. dzielnicy pruskiej, tudzież co do tamtejszych stosunków.

WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ. Związek gospodarczy wraz z Polskim Związkiem ogrodników w Krakowie rozpocznie z dniem 7 bm. sprzedaż warzyw i owoców w lokalu własnym Karmelicka 21, w tym celu, by dać możność nabywania konsumentom tego towaru wprost od hodowców po niskich cenach i w ten sposób ochronić ich od płacenia cen paskarskich przekupkom. Sprzedaż odbywać się będzie przez cały dzień.

ZMIANA PIEKARNI REJONOWEJ. Konsumenci przydzieleni do poboru chleba do piekarni Jana Kwiatkowskiego, Mały Rynek, mają zgłaszać się po chleb od wtorku 6 bm. na kupon 85, tj. na tydzień bieżący w piekarni Stanisława Graja, ul. Mikołajska 3. Osobom, które nie pobrały chleba z powodu strajku czeladników piekarskich za ubiegły tydzień, wyda należącą się rację chleba jeszcze piekarnia Kwiatkowskiego.

O WYDAWANIE RESZTY NA KOLEJACH. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: W celu ułatwienia odprawy osób i bagaży, ministerstwo kolei wydało zarządzenie, aby kasy biletowe i bagażowe wobec notorycznego braku zdawkowej monety posługiwały się przy wydawaniu reszty markami pocztowemi. Podając to rozporządzenie do wiadomości, ministerstwo kolei uprasza podróżujących, by bez trudności przyjmowali marki pocztowe zamiast monety zdawkowej. Równocześnie uprasza się publiczność, aby w razie nieotrzymania reszty przy kasie biletowej i bagażowej, względnie przy nadawaniu bagażu, w każdym wypadku wnosiła reklamacje do tej dyrekcji państwowej, w obrębie której nadano bagaż. Do umotywowania reklamacji należy podać imię i nazwisko, oraz adres jednego świadka, jakoteż numer biletu, względnie kwitu bagażowego i nazwę stacji. Dyrekcje kolei państwowej obowiązane są nietylko do zwrotu reklamowanej kwoty, ale także wyłożonych kosztów pocztowych.

ROZSZERZENIE SCHRONISKA TOW. KRAJOZNAWCZEGO. Schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego uzyskało rozszerzenie na czas wakacyj, tak, że może obecnie pomieścić do 400 osób; wobec tego może w wyższym jak dotąd stopniu uwzględnić zgłoszenia, które nadsyłać należy pod adresem: dr Sawicki, Kraków, Dębniki, Barska 41.

ZGON ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA. W dniu 1 bm. zmarł w Krakowie, jak już donosiliśmy, śp. Teodor Fernadzikiewicz, emer. dyrektor 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle, honorowy obywatel tego miasta, członek honorowy Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, przeżywszy lat 72. Śp. Bernadzikiewicz był jednym z najwybitniejszych pedagogów w Małopolsce. Położył też bardzo wielkie zasługi na polu szkolnictwa ludowego w Galicji. Rozpoczął zawód nauczycielski w Jadownikach, następnie był kierownikiem szkoły w Wiśniczu Nowym, a wreszcie dyrektorem szkoły wydz. żeńskiej w Jaśle. Wszędzie, gdzie pracował, zostawił jako nauczyciel i działacz oświatowy najlepsze wspomnienie. Zarząd gminny w Jaśle w uznaniu tych zasług około rozwoju szkoły i upiększenia miasta, obdarzył go godnością obywatelstwa honorowego w roku 1902.

Poza pracą szkolną i obywatelską napisał wiele pięknych i pożytecznych rzeczy. W roku 1909 wydaje broszurę „Ogród szkolny jako środek do podniesienia kultury rolniczej i ogrodniczej", ocenioną chlubnie w Krakowie i Warszawie. W roku 1912 wydał piękną pracę pt. „Znaczenie ławek szkolnych w wychowaniu młodzieży" z licznemi ilustracjami, która w roku 1914 doczekała się drugiego wydania. W tym samym roku przyznał mu Zarząd Czytelni ludowych w Poznaniu pierwszą nagrodę za przesłany na konkurs „Elementarz polski". W roku 1916 wydał Związek nauczycielski cenną pracę Bernadzikiewicza pt. „Język ojczysty w szkole ludowej", która w czasie zajęcia przez Austrjaków części Królestwa Pol. i forsowania na tej ziemi w szkołach ludowych języka niemieckiego przyczyniła się bardzo do uświadomienia tamtejszego społeczeństwa i do zwycięstwa w walce przeciw gwałtom narzuconemu językowi obcemu. W roku 1920 pojawia się z pod jego pióra w liczne ilustracje zaopatrzona bardzo piękna książka do czytania dla małych dzieci pt. „Zajmujące czytanki dla dzieci". Prócz tego wydał wiele jeszcze mniejszych broszurek, ważnych dla ludu wiejskiego i prac, które pomieszczał w różnych czasopismach. Zasilał także piórem „Głos nauczycielski", organ Związku pol. naucz. szkół powszechnych. Związek nauczycielski w uznaniu tych wielkich zasług mianował go w roku 1918 swym członkiem honorowym Związku.

KURSA NAUCZYCIELSKIE. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne urządza od 12 bm. 6-tygodniowy kurs informacyjny do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szk. wydz. im. Jana Kochanowskiego, Loretańska 16 od 10 do 12.

WYSTĘPY DIDURA W OPERZE. Najsławniejszy polski śpiewak obecnej doby, który w ciągu kilku lat ostatnich odnosił triumfy w Ameryce: Adam Didur, pozyskany przez „Krakowskie Tow. operowe" wystąpi dwukrotnie (7 i 9 lipca br.) w operze „Cyrulik Sewilski".

Wysprzedana sala na krakowskim koncercie Didura i niebywały entuzjazm, w jaki koncertant wprawił słuchaczy, zapewnia równe powodzenie w występie operowym, zwłaszcza, że mistrzowski artyzm Didura występuje dopiero w operze w całej pełni.

Z TEATRU MIEJ. IM. SŁOWACKIEGO. Dziś śliczna operetka Lehara „Ewa" z występem doskonałej odtwórczyni roli tytułowej p. Jadwigi Brzozowskiej oraz pp. Korabianką, Millerem, Minowiczem, Kolwasem, Żbuckim, Koszutskim i inn. w rolach głównych. Wytworne ewolucje „Paryżu ty wspaniały" układu p. Koszutskiego ożywią operetkę. Ze względu na wyjazd p. Brzozowskiej „Ewa" grana będzie tylko raz jeden w tym sezonie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Chrześniak wojenny", wybornie grany przez p. Czechowską, Morską, Strumiłło, dyr. Jarnińskiego, Koreckiego, Magnuszewskiego, Sarnowskiego i inn.; jutro zaś, szczelnie salę wypełniający „Tajemniczy Dżems". W przygotowaniu pod reżyserją p. Koreckiego świetna zawrotna farsa Lauffsa „Szalony pomysł", której premjera z udziałem całego niemal zespołu dramatycznego naszego teatru odbędzie się w sobotę 10 bm.

WIECZORY „WESOŁEJ MUZY" W „BAGATELI". We środę 7 i we czwartek w sali „Bagateli" odbędą się wieczory warszawskiej wesołej muzy, która zawita do Krakowa na dwa tylko występy. Na czele sympatycznego zespołu artystów „Mirażu", „Czarnego kota" i „Qui pro quo" stoi piosenkarz Karol Hanusz, Zofja Fflanc, Orleńska i Makarowa.

GOŚCINNE WYSTĘPY Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego odbędą się w drugiej połowie lipca. Helena Miłowska, ulubienica Lwowa i Krakowa będzie kreować kilka najlepszych ról ze swojego repertuaru.

ZE SPORTU. Niedzielnym matchem „Wisły" z „Jutrzenką" zakończyły się zawody o mistrzostwo klasy A. okręgu krakowskiego. Jak było do przewidzenia, match ten przyniósł zwycięstwo „Wiśle" w stosunku 7:0. Zwycięstwem tem uzyskała „Wisła" drugie miejsce w mistrzostwie, przeskoczywszy „Makkabi".

Sobotnie zawody „Cracovii II" z „Podgórzem" dały zwycięstwo biało-czerwonym. Jedynego goala i to dopiero pod koniec zawodów z trudem zdołał wygnieść Gintel. Do pauzy gra toczyła się z równem napięciem po obu stronach, po pauzie „Podgórze" gra w dziesiątkę i stąd pewna przewaga „Cracovii". Z „Podgórza" wyróżnili się: bramkarz, środkowy pomocnik i prawy obrońca, z „Cracovii II": Gintel i pomoc z Kotapką na czele.

„Wawel" — „Makkabi II" o mistrzostwo klasy B 1:1.

PRZYPADEK NA WIŚLE. Zawezwano wczoraj wieczorem pogotowie nad Wisłę, w której tonął robotnik W. Flak. Szczęśliwie zdołano mu szybko pospieszyć z pomocą i wydobyć na brzeg.

NAPAD SZAŁU NA ULICY. Onegdaj na placu Szczepańskim nadinżynier P. P. dostał ostrego ataku szału i rzucił się na ludzi z brzytwą. Z trudem zdołano go ująć, gdyż licznie zgromadzona publiczność krakowska zamiast dopomóc, — przeszkadzała. Chorego odwieziono do zakładu umysłowo-chorych.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z POCIĄGU. Onegdaj rano robotnik M. Bachter wypadł z pociągu i doznał silnego wstrząsu mózgu. Odwieziono go na oddział chirurgiczny.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przed południem robotnik w drukarni „Kurjera Ilustrowanego" Fr. Ciura został chwycony przez maszynę, która złamała mu żebra. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go na oddział chirurgiczny.

OBŁAWA NA POPISOWYCH I DEZERTERÓW. Onegdaj policja urządziła w Krakowie obławę za dezerterami i popisowymi, uchylającymi się od służby wojskowej. Obława, w czasie której aresztowano kilkudziesięciu żydów, objęła głównie sportowy plac „Makkabi" i „Cracovii" i teatr żydowski.

ARESZTOWANIE SPEKULANTÓW WALUTOWYCH. Policja krakowska aresztowała w niedzielę Eisiga Kuschera, M. Glasberga, H. Schlettera, M. Geisslera, G. Mahlera i Mechla Singera, pochodzących ze wschodniej Małopolski za niedozwolone spekulacje walutowe. Po przeprowadzonej rewizji skonfiskowano u nich przeszło pół miljona w banknotach austrjackich, rumuńskich, rosyjskich i polskich. Banknoty te spekulanci zamierzali wywieźć do Rumunji.

KRADZIEŻ W MAGAZYNIE POLICJI PAŃSTWOWEJ W OLSZY. Policja krakowska aresztowała w sobotę Izydora Czesa, lat 34, pochodzącego z Olszy, który w nocy z dnia 1 na 2 bm., pełniąc obowiązki stróża nocnego, włamał się do podręcznego magazynu policji państwowej w Olszy i skradł rozmaite rzeczy wartości 24.000 mk. Tej samej nocy sumienny stróż nocny skradł także z mieszkania p. W. Dyrcz różne rzeczy wartości 10.000 mk.

KRADZIEŻ W SKLEPIE DROBNERA. Aresztowano 16-letniego Strychara, praktykanta handlowego w firmie Drobner, który od pewnego czasu kradł ze sklepu systematycznie towary i zanosił do swego przyjaciela L. Serafińskiego. W ten sposób do spółki spieniężyli towar wartości kilkudziesięciu tysięcy mk.

Z kraju.

DOKTORATY HONOROWE DLA WILSONA I HOOVERA. Z Warszawy telefonują nam: Senat uniwersytetu warszawskiego nadesłał następujący komunikat:

W uroczystej chwili nadawania pierwszych doktoratów w odrodzonej wszechnicy warszawskiej Senat akademicki na wniosek wydziału prawa i nauk politycznych uchwalił jednomyślnie nadać honorowy stopień doktora praw Wilsonowi, w uznaniu jego wiekopomnych zasług dla Polski, oraz Herb. Hooverowi twórcy wielkiego dzieła humanitarnego i żywiciela młodzieży polskiej.

ZAWIESZENIE „ROZWOJU". Z Warszawy telefonują: Z rozporządzenia D. O. G. Łódź, zawieszony został w Łodzi „Rozwój" za wydanie nadzwyczajnego dodatku, zawierającego kłamliwe wiadomości o rzekomem obaleniu rządu p. Grabskiego przemocą przez lewicę.

HOJNY DAR DLA INWALIDÓW. (PAT). Właściciel majątku na Wołyniu p. Józef Życzewski ofiarował 2000 morgów do podziału na 10-morgowe gospodarstwa dla inwalidów. Ofiarodawca dał też budulec.

DO ARMJI WRANGLA. Z Warszawy donoszą: Od paru dni na mieście widać dużo oficerów rosyjskich. Są to oficerowie, zwolnieni z różnych obozów i udający się do Krymu do armji Wrangla dla walki z bolszewikami. Oficerowie ci opowiadają, że cała armja jenerała Bredowa, internowana w obozach galicyjskich wraz z dowódcą swym udaje się także na Krym dla przyłączenia się do armji Wrangla. Rząd polski poczynił wszelkie ułatwienia i udzielił pomocy dla przetransportowania tej armji do miejsca odpowiedniego, pozwalając oficerom zabrać ze sobą rodziny lub pozostawić je nadal w Polsce.

W SPRAWIE NIEDOMAGANIA TEATRU LWOWSKIEGO odbyła się we Lwowie pod przew. wicepr. Chlamtacza konferencja z referentami teatralnymi. Omowiono wszystkie ujemne strony sceny polskiej we Lwowie i wskazano środki podniesienia jej artystycznej wartości. „Gazeta Lwowska" reasumuje wynik konferencji w następujący sposób:

„Ostatecznie wyrażono zgodną opinję, iż należy dołożyć wszelkich starań, by scenę ratować. Dotychczasowy dyrektor teatru p. Tarasiewicz, świetny artysta i człowiek najlepszej woli, ale nie najsilniejszej ręki, którego bardzo hamowano, powinien bezwarunkowo zostać i starać się, po usunięciu pewnych żywiołów destruktywnych w zespole artystycznym, naprawić niedomagania ubiegłego sezonu. I ostatnie tak się zapewne stanie, jeśli da mu się środki potrzebne do tego i większą inicjatywę. Zaangażowanie nowych sił, przemyślany i dobrze układany repertuar, powołanie twórczego reżysera, kreowanie stanowiska dramaturga, zatrzymanie obecnego dekoratora artysty Wodyńskiego lub też zamianowanie w jego miejsce innego znanego artysty, stworzenie popularnego teatru dla sztuk ludowych i lekkiego repertuaru — oto szereg najpilniejszych zadań naszego teatru, który we Lwowie ma podwójne znaczenie. Trzeba je jak najrychlej wprowadzić w życie i o to napewno po smutnych doświadczeniach ubiegłego sezonu postara się miasto nasze".

STRAJK KELNERÓW WE LWOWIE. (PAT). Dzienniki podają, że strajk kelnerów rozpoczął się w niedzielę w południe w restauracjach, kawiarniach i mleczarniach.

KRYNICA ZDRÓJ, 26 czerwca. (Wiec w sprawie pożyczki państwowej). Dnia 20 czerwca odbył się wiec gości kąpielowych i obywateli krynickich w domu zdrojowym, zwołany przez burmistrza tutejszego dra Kmietowicza w sprawie pożyczki odrodzenia Polski. Do licznie zgromadzonej publiczności przemówił w gorących słowach burmistrz dr Kmietowicz, za co publiczność nagrodziła mowcę burzą oklasków. Następnie p. Szymanowski, dyrektor Banku ziemiańskiego z Warszawy, uproszony na referenta, przemówił wymownie i przekonywująco o korzyściach pożyczki długo i krótkoterminowej. Wyrazem życzliwości dla pożyczki odrodzenia i ogólnego nastroju wiecu była jednogłośna uchwała zgromadzonych gości. Ze względu, że zdrojowisko Krynica darami swemi leczniczemi wszystkich bez różnicy jednakowo skutecznie w tych ciężkich czasach obdarza, każdy kuracjusz winien choćby skromny wziąć udział w pożyczce odrodzenia, bez względu na to, czy już w swej stałej siedzibie złożył jakąś kwotę na pożyczkę państwową. Do komitetu obywatelskiego, który wiec ten zainicjował przybrano na wiecu wybitniejszych gości kąpielowych, aby tę akcję i uchwalony wniosek skutecznie przeprowadzić. Z gości kąpielowych weszli do Komitetu p. Pruszyński, starosta Friedrich, Knopiński, Lerski i wielu innych. Komitet tak rozszerzony rozpoczął już swe czynności i energicznie agituje, aby Krynica jako jedno z pierwszych zdrojowisk polskich, w dodatku jako zdrojowisko rządowe, nie pozostała w tyle za innemi.

MIEJSCOWE KOMISJE SZACUNKOWE w Bochni, Kolbuszowej, Rudkach, Rzeszowie, Strzyżowie i Zbarażu dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli państwa polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. Dotąd zostało uruchomionych 57 komisyj, pozostaje do uruchomienia komisyj 15.

SKAZANIE NACZELNIKA POLICJI. W Radomiu sąd okręgowy rozważał sprawę wytoczoną naczelnikowi policji powiatowej, A. Chmielnickiemu, za popełnienie szeregu nadużyć na urzędzie przy pomocy 4 funkcjonarjuszów tejże policji. Proces trwał dni 10. Wysłuchano 180 świadków. Sąd skazał głównego winowajcę na 6 lat więzienia, a 2 pomocników po 1 lata. Pozostałych dwóch uwolniono.

TAJNA GORZELNIA W UJŚCIU SOLNEM. Piszą nam z Bochni: Ogromne wrażenie wywołało w naszem mieście i powiecie odkrycie wielkich rozmiarów gorzelni, która na miljonowe straty skarb państwa narażała. W Ujściu Solnem, w samym rynku urządził sobie Chaskel Klausner wraz z takowymi pomocnikami, Wolfem Kauferem i Abrahamem Tragerem, wzorową fabrykę spirytusu o przyrządzie odpędowym o pojemności 5 hektolitrów z zasilaczem, oziębialnikiem i deflegmatorem. W gorzelni, oprócz kotła, było 16 naczyń fermentacyjnych pełnych zacieru na 2000 litrów spirytusu, 83 litrów wódki gotowej, wcale dobrej żytniówki. O rozmiarach szkody wyrządzonej państwu polskiemu świadczy fakt, że sama opłata skarbowa od dziennej produkcji wynosiłaby w razie legalnej produkcji 16.400 marek. Odkrycie tej gorzelni jest zasługą naczelnika nadzoru straży skarbowej, starszego komisarza p. Leopolda Skienarza, którego gorliwość i dbałość o skarb państwa znajduje u nas powszechne uznanie. Fabrykanci spirytusu przy wkroczeniu władzy stawili czynny opór, to też odpowiedzą nietylko za zbrodnię oszustwa, ale i za gwałt publiczny dokonany na organach państwowych.

„CELA KONRADA". „Dziennik Wileński" donosi: Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przyjęto wszystkiemi głosami radnych chrześcijańskich wniosek, aby mury pobazyljańskie zostały zwrócone społeczeństwu polskiemu i aby przeniesiono Białorusinów z tych murów do innego lokalu. Co zaś do żądania, aby w celi Konrada (to jest w celi Mickiewicza) była wmurowana tablica pamiątkowa, głosowali jednogłośnie wszyscy radni, nawet żydzi, którzy oświadczyli że tylko w sprawach politycznych powstrzymują się od głosowania, zaś w sprawach uczczenia a nie bezczeszczenia pamięci Mickiewicza wyrażają solidarność z całą radą miejską i miejscową ludnością.

SKUTKI WYBUCHU PYROKSYLINY. Jak już donieśliśmy, w odległości 6 wiorst od Żyrardowa, w pociągu towarowym, jadącym w stronę Skierniewic, nastąpił w nocy wybuch pyroksyliny, wiezionej w osobnym wagonie. Wagon ten, po spostrzeżeniu ognia na dachu wagonu przez dróżnika, zdołano wyłączyć i przez to zapobiec większej katastrofie. Zaledwie zdążono dokonać tego w szybkiem tempie, nastąpił straszny wybuch. Siłę eksplozji odczuto wyraźnie w Żyrardowie, a nawet w Skierniewicach, gdzie zatrzęsły się szyby w domach. Skutki wybuchu były straszne. Dwaj żołnierze konwojujący zginęli i nie pozostało z nich prawie śladu. W ciągu dnia, w pewnej odległości znaleziono podobno kawałek palca i jakieś drobne cząstki ciała ludzkiego. Zginęła również 40-letnia Marja Koziarkowa, wdowa, mieszkanka sąsiadującej z torem kolejowym wsi Lubna, która zauważyła płonący wagon i wybiegła z kubełkiem wody, aby dopomóc w ugaszeniu ognia. Zanim ofiarna kobieta dobiegła do toru, nastąpił wybuch i w odległości 150 kroków padła trupem, ugodzona odłamkiem buforu. Według raportu kolejowego, odnieśli rany hamulcowy Władysław Toesel, którego w stanie cięż

tim odwieziono do Skierniewic, oraz maszynista Nowicki i konduktor Saniewski. Ulegli również zranieniu krożnicy Jan Sado i Czapiga. Z wagonu towarowego, w którym wieziona była pyroksylina, pozostały tylko ślady w postaci postrzępionych i pokręconych kawałków żelaza. W nasypie kolejowym wytworzyła się wyrwa kilkumetrowej szerokości i głębokości. Szyny stalowe powyginały się jak świstki papieru. W polu, po obu stronach toru, z zasiewów nic pozostało właściwie nic — żyto na pewnej przestrzeni jest doszczętnie zniszczone. Poważnie ucierpieli z powodu wybuchu gospodarze sąsiednich wsi: Jesionki i Lubna.

POGŁOSKA O ODNALEZIENIU REGALJÓW POLSKICH. Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą, że od kilku dni ludność polska tego miasta poruszona jest niezwykłym wypadkiem odnalezienia w tem mieście „regaljów królewskich", których naród polski poszukiwał od lat stu, nie wiedząc gdzie podziały się podczas rozbiorów Polski. W tych dniach kapitan Żmigrodzki w towarzystwie jednego z urzędników państwowych i dwóch żołnierzy, przybył do miejscowego kościoła parafjalnego i oznajmił władzy kościelnej, że na polecenie od władz wyższych zrewidowania podziemi kościelnych. Po tem oznajmieniu p. Żmigrodzki udał się do piwnicy kościelnej, polecił żołnierzom we wskazanem miejscu rozwalić mur, gdzie we framudze znaleziono jakieś przedmioty, podobne do „regaljów królewskich". O znajdowaniu się tych przedmiotów proboszcz parafji i całe jego otoczenie nie wiedziało. Kapitan Żmigrodzki, zabrawszy przedmioty, które nazywa proboszcz „regaljami królewskiemi", wraz z urzędnikiem i żołnierzami udali się do Warszawy pierwszym odchodzącym pociągiem. Po tym wypadku przybył do Włodzimierza Wołyńskiego biskup łuckożytomierski, ks. Ignacy Dubowski, który dowiedziawszy się o zaszłym fakcie doniósł do Warszawy odnośnym czynnikom i zażądał wyjaśnienia, kto upoważnił kapitana Żmigrodzkiego do zabrania z piwnicy kościelnej regaljów, kto wskazał, że regalja te przechowują się we Włodzimierzu Wołyńskim, bo samemu biskupowi i duchowieństwu djecezjalnemu o tem nie było wiadome.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował dra Edwarda Bekiera profesorem nadzwyczajnym chemji nieorganicznej w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, dra Franciszka Bossowskiego, docenta prywatnego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, profesorem nadzwyczajnym prawa rzymskiego w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, profesora nadzwyczajnego fizyki w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dra Romana Negrusza profesorem zwyczajnym, docenta dra Antoniego Łomnickiego profesorem nadzwyczajnym matematyki w szkole politechnicznej we Lwowie.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 6 bm.: „Ewa".
Środa, 7 bm.: „Cyrulik sewilski".
Czwartek, 8 bm.: „Kwiat paproci".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 6 bm.: „Chrześniak wojenny".
Środa, 7 bm.: „Tajemniczy Dżems".
Czwartek, 8 bm.: „Bęben".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa, 7 bm.: I Wieczór warsz. „Wesołej Muzy".
Czwartek, 8 bm.: II Wieczór warsz. „Wesołej Muzy".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 6 bm.: „Słodka dziewczyna".
Środa, 7 bm.: „Słodka dziewczyna".
Czwartek, 8 bm.: „Słodka dziewczyna".

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Wanda ze Stanków Paszkowska, rodem z Krakowa, i p. Helena Nowicka, rodem z Rzochowa, otrzymały na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich. 5113

ZMIANA NAZWISKA. P. Jan Schumacher, kupiec, zmienił swe nazwisko na nazwisko swej matki, jako Jan Kondracki. 5095

OZNAJMIAM, iż ojca mego, **Dawida Schauma**, mającego skład węgli przy ulicy św. Sebastjana L. 5, nie upoważniłem, aby się starał dla mnie o hurtowny skład węgli, o który się obecnie stara, ani też o cokolwiek innego. Wogóle nie życzę sobie, aby p. Dawid Schaum załatwiał pod mojem nazwiskiem jakiekolwiek sprawy. 5124 2

ZYGMUNT FEDERBUSCH
obecnie szeregowiec ciężko ranny w szpitalu okręgowym w Krakowie.

Sytuacja polityczna.

Posiedzenie R. O. P.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Rady Obrony Państwa. Posiedzenie było poufne. Z przebiegu posiedzenia wydany będzie urzędowy komunikat.

Nominacja p. Kucharskiego.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj podpisana została nominacja p. Wł. Kucharskiego na kierownika ministerstwa **zaboru pruskiego.** Nominacja p. Kucharskiego, który jest narodowym demokratą, wywołała rozgoryczenie wśród posłów Narodowej partji robotniczej i Chrześcijańskiej demokracji Poznańskiego i Pomorza. Posłowie ci zarzucają p. Grabskiemu, że **nie dotrzymał słowa,** gdyż wbrew przyrzeczeniu, nominacja ta nastąpiła **bez porozumienia** z przedstawicielami tych stronnictw.

Kandydatura p. Wielowiejskiego.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych, Sapieha, zamierza powierzyć tekę pierwszego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. J. Wielowiejskiemu, byłemu sekretarzowi Komitetu narodowego w Paryżu.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza uchwaliła rządowy projekt noweli do ustawy o orderze »Virtuti Militari«. Projekt usuwa dotychczasowe utrudnienia przy nadawaniu krzyża kawalerskiego szeregowcom i niższym szarżom. Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatku dochodowym.

OBRADY KLUBÓW SEJMOWYCH.

Warszawa, 6 lipca (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbywały się kilkugodzinne **poufne narady klubów:** Polskiej Partji Socjalistycznej, Narodowej Partji Robotniczej, Stapińczyków, Wyzwolenia i Piastowców. Przedmiotem obrad była **dalsza taktyka** w stosunku do Rady Obrony Państwa. Na dzień dzisiejszy zapowiedziany jest dalszy ciąg narad.

KWESTJA WALUTOWA DLA ŚLĄSKA.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Centralny komitet plebiscytowy komunikuje z dnia 30 czerwca:

Wniesiono w Sejmie ustawę o autonomję **Śląska**, zaproponowaną przez posła Buzka. — Według projektu te części Śląska, które przypadną Polsce, mają otrzymać zupełną samodzielność, same będą decydowały o wszystkich kwestjach gospodarczych. Do tych kwestyj trzeba zaliczyć głównie sprawę, jaka waluta ma być używana na Śląsku.

Konferencje w Brukseli i Spaa.

Lyon, 6 lipca (PAT). Z Brukseli donoszą o przybyciu tam jen. Nolleta, przewodniczącego międzykoalicyjnej komisji kontrolnej w Berlinie. Nollet przybył w piatek, aby był obecnym na konferencji w Spaa w charakterze technicznego doradcy ze strony Francji.

Bruksela, 6 lipca (PAT). Na pierwszem plenarnem zgromadzeniu pod przewodnictwem prezydenta rady belgijskiej De la Croix, osiągnięto zupełną zgodę co do konieczności **kompletnego rozbrojenia Niemiec.** Komisja kontrolna stwierdziła wiele wypadków **zatajenia materjału wojennego** wszelkiego gatunku. Debatę nad długami i odszkodowaniami niemieckiemi przeniesiono do specjalnego zgromadzenia szefów rządu.

Paryż, 6 lipca (PAT). W sprawie konferencji w Brukseli pisze »Temps«: Znaczna zmiana stanu rzeczy nastąpiła po dłuższej dyskusji między Millerandem a Hymansem, belgijskim ministrem spraw zagranicznych. Ogólnie panuje zdanie, że **rząd belgijski nie może zgodzić się na stawiane mu warunki.** Całe przedpołudnie w sobotę zajęte było naradami premjerów. Spodziewają się, że debaty wejdą **na zupełnie nowe tory.**

Bruksela, 6 lipca (PAT). Przedstawiciel ag. Havasa dowiaduje się, że na drugiem plenarnem posiedzeniu konferencji postanowiono trzymać się **dotychczasowej polityki** względem Niemiec. Rada najwyższa ustaliła już program konferencji w Spaa, na której rozważane będą: rozbrojenie Niemiec, odszkodowanie, sprawy węglowe i **sprawa winowajców wojennych.** Przed konferencją w Spaa Niemcy będą musiały udzielić odpowiedzi na trzy noty, zredagowane w Boulogne.

Lyon, 6 lipca (PAT). Eksperci wojskowi dla marynarki i lotnictwa, pod przewodnictwem marszałka Focha, ułożyli pismo w sprawie **pogwałcenia i niewykonania klauzul traktatu wersalskiego.** Dokumenty te będą przedłożone na najbliższem zebraniu zastępcom rządów.

Paryż, 6 lipca (PAT). Delegaci niemieccy w składzie 60 osób przybyli do Spaa. Pierwsze posiedzenie będzie prawdopodobnie poświęcone sprawdzaniu pełnomocnictw. Konferencja zwróci się przedewszystkiem do przedstawicieli Niemiec z zapytaniem, dlaczego nie odpowiedzieli na zapytania sprzymierzonych, sformułowane po konferencji w Boulogne. Następnie przedmiotem obrad ma być sprawa podziału węgla i prawdopodobnie **sprawa gdańska,** a także sprawa turecka, ponieważ rzeczoznawcy spraw tureckich towarzyszą wszystkim delegatom. Panuje przekonanie, że sprawa procentowego podziału odszkodowań niemieckich jest w zasadzie rozstrzygnięta.

Paryż, 6 lipca (PAT). Z Brukseli donoszą, że na konferencji zajęli się przedstawiciele państw uczestniczących w obradach w sobotę wieczór, najpierw referatami rzeczoznawców pod przewodnictwem marszałka Focha. Referaty te zajmowały się **niewykonaniem przez Niemcy klauzul wojskowych,** morskich i aeronautycznych, zawartych w traktacie wersalskim. — Skonstatowano szczególne **braki w wydaniu armat, karabinów i statków powietrznych.** Postanowiono, że aljanci nie będą stawiali reprezentantom niemieckim warunków oddzielnie. Przedstawiciele koalicji zbiorą się w Spaa przed i po każdem posiedzeniu, aby omówić wytyczne dla wspólnego działania. Konferencja w Spaa zajmie się prawdopodobnie także ponownie kwestją przydziału mandatów dla kolonij, kwestją turecką, **położeniem wojskowem w Polsce i sprawą administracji Gdańska.**

Pokrzywdzenie Polski.

Paryż, 6 lipca (PAT). Wedle uchwał konferencji brukselskiej Niemcy będą musiały wypłacić pełną **należność za marki,** wydane podczas okupacji. »Echo de Paris« pisze, że Polska i Serbja otrzymają możność korzystania z indemnizacji, lecz wysokość odszkodowania zostanie dopiero ustalona. »Journal« zaś podkreślając nieproporcjonalność strat i odszkodowań, otrzymanych przez pewne państwa, wyraża żal, że **właściwie Polska nic nie otrzymała.**

Sprawa ukraińska na konferencji.

Lwów, 6 lipca (PAT). Prezes delegacji ukraińskiej w Warszawie, hr. Tyszkiewicz, jak donoszą dzienniki ukraińskie, wysłał do konferencji w Spaa notę, domagającą się, aby sprawy ukraińskie postawiono na porządku dziennym konferencji i ogłoszono **niezawisłość Ukrainy,** w przeciwnym razie grozi, że Ukraina nie będzie wywozić żadnych produktów, jak zboże itp.

Wyjazd Krassina z Londynu.

Paryż, 6 lipca (PAT). »Matin« donosi z Londynu, że Krassin wyjechał dnia 3 z Londynu. Kliszko oświadczył przedstawicielowi »Matina«, że admiralicja angielska oddała Krassinowi do dyspozycji na podróż kontrtorpedowiec. W towarzystwie Krassina znajduje się jego współpracownik Nogin i delegat angielskiego handlowego urzędu zamorskiego Peters, który ma się udać wraz z Krassinem przez Dover i Kopenhagę do Rosji.

Ratyfikacja pokoju z Austrją.

Paryż, 6 lipca (PAT). Dziennik urzędowy ogłosił w niedzielę rano **ratyfikację traktatu pokojowego z Austrją.**

Z wojny grecko-tureckiej.

Horsea, 6 lipca (PAT). Grecki komunikat, datowany z dnia 3 lipca donosi, że greckie wojska przy pomocy angielskiej zajęły miasto Pondema, witane entuzjastycznie przez ludność. Pochód w głąb Azji trwa dalej.

Londyn, 6 lipca (PAT). Havas donosi: Grecy zajęli Kimer. Flota grecka, na której pokładzie znajduje się 12.000 żołnierzy, wdarła się do cieśniny dardanelskiej.

Przejściowy gabinet w Austrji.

Wiedeń, 6 lipca (PAT). Na podstawie porozumienia komisji głównej w kwestji **utworzenia gabinetu,** w skład nowego rządu **przejściowego** wejdzie trzech neutralnych fachowców (Reisch — finanse, Loewenfeld Russ — aprowizacja, Festa — komunikacja), dalej 9 sekretarzy stanu i 4 podsekretarzy stanu. Socjalni demokraci, jakoteż chrześcijańsko-socjalni mają zaproponować po 4 sekretarzy stanu i po dwóch podsekretarzy, zjednoczenie wielkoniemieckie jednego sekretarza stanu. Skład personalny nowego rządu ustalony będzie we środę. Dotychczasowy kanclerz państwa dr Renner zatrzyma tylko urząd spraw zagranicznych. Wybory do nowego Zgromadzenia narodowego odbędą się 17 października br. Przed ferjami letniemi ma być jeszcze załatwionych kilka ustaw finansowych.

Take Jonescu o sprawach polskich.

W rozmowie z korespondentem bukaresztenskim »Kurjera Porannego« oświadczył wybitny mąż stanu rumuński, Take Jonescu, który ma niebawem zająć odpowiedzialne stnowisko w polityce swojego państwa:

»Kwestja **cieszyńska** powinna być **polubownie** załatwiona i w tym celu uważam, że należy dołożyć wszelkich starań.

Jeżeli chodzi o mój stosunek **do Polski,** to, zdając sobie sprawę z siły i znaczenia państwa polskiego, oraz orjentując się w jego położeniu, uważam go **za najbardziej naturalnego sprzymierzeńca mojego narodu** i nie omieszkam, o ile to tylko będzie możliwe, w niedługim czasie **zjawić się u was, by na miejscu** móc szereg rzeczy przeprowadzić«.

Nowa propaganda wszechniemiecka.

Paryż, 6 lipca (PAT). Amerykański dziennik »Washington Post« donosi o **wznowieniu propagandy pangermanistycznej** i oświadcza, że Stany Zjednoczone powinny mieć się pod tym względem na baczności. Na posiedzeniu, które odbyło się niedawno w Magdeburgu, zażądało niemieckie kolonjalne towarzystwo, aby traktat wersalski został zmodyfikowany i aby dawne kolonje niemieckie **zwrócone zostały dawnym właścicielom.** Na posiedzeniu tem uznano też potrzebę rozszerzania po całym świecie **niemieckiej kultury** i zorganizowania w Stanach Zjednoczonych **silnej propagandy.** »Washington Post« konstatuje, że Niemcy zachowali swoją zarozumiałość z czasów przedwojennych i że obywatele Rzeczypospolitej niemieckiej śnią jeszcze o opanowaniu militaryzmu. Na fakt ten powinna Ameryka zwrócić baczną uwagę. Dziennik amerykański kończy uwagą, że ta nowa propaganda jest początkiem **nowej organizacji politycznej** i ekonomicznej ze strony Niemiec.

Zatarg łotewsko-estoński.

Ryga, 6 lipca (PAT). Na skutek orzeczenia sędziego rozjemczego w sprawie granicy łotewsko-estońskiej, łotewski minister spraw zagranicznych wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. Sędzia pułkownik angielski Tallet przysądził Walk Estonji.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Boy: Flirt z Melpomeną. Warszawa, 1920. Nakład Instytutu wydawniczego »Bibljoteka polska«.

Jerzy Bandrowski: Syn Dniepru. Lwów, 1920. Nakład wydawnictwa polskiego.

Tadeusz Nittmann: Pieśni moje. Poezje z lat wojny. Lwów. H. Altenberg.

Antoni Chołoniewski: Djalog o Polsce i małych narodach. Kraków, 1920.

Skamander: Miesięcznik poetycki. Zeszyty za luty i marzec 1920. Warszawa. Str. 128 i 192.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 5 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	85'—	87'—
4% obl. kom. Banku kraj	80'—	82'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	77'50	78'50
Transakcja		78'—
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	98'—
Transakcja		97'50
4% listy zast. Banku kraj.	92'—	94'—
4½% listy zast. Banku hipot.	93'—	94'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	91'—	92'—
[illegible]% listy zast. Banku gal. dla handlu i i przemysłu	93'—	94'—
[illegible]% listy zast. ziem. Banku kredyt.	93'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	95'—	96'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	91'—	92'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	410'—	460'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	445'—	485'—
Handl. Spółka „Impex"	230'—	260'—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
Transakcja		1425'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3100'—	3300'—
Polska Nafta	1350'—	1450'—
Transakcja	1425'—	1400'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	420'—	450'—
Marki niemieckie po 1000	430'—	460'—
Transakcja	440'—	450'—
Ruble carskie po 500 rb.	280'—	300'—
Ruble carskie po 100 rb.	270'—	290'—
Ruble dumskie	65'—	75'—
Dolary amerykańskie	155'—	165'—
Transakcja		162'—
Dolary kanadyjskie	120'—	130'—
Liry włoskie	—'—	—'—
Transakcja		11'25
Lei rumuńskie	355'—	377'—
Transakcja		364'—
Paryż	—'—	—'—
Transakcja	12'75	12'50
Berlin	—'—	—'—
Transakcja		445'—
Praga	—'—	—'—
Transakcja		363'—

Lwów, 5 lipca. (PAT). Ruble carskie po 100 — 240, 260, po 500 — 260, 270, drobne 200, 220, ruble dumskie po 1000 — 50, 70, po 250 — 35, 45, karbowańce po 1000 — 8'15, grzywny po 500 i wyżej 8'15, 100 franków francuskich 1250, 1350, w transakcjach 1300, 100 franków szwajcarskich 2600, 2800, szterlingi 570, 620, dolary amerykańskie 145, 165, dolary kanadyjskie 125, 145, marki niemieckie po 1000 — 435, 455, marki niemieckie po 100 — 420, 440, lei rumuńskie po 500 — 360, 380, lei rumuńskie drobne 250, 270, liry włoskie 770, 800, czeskie korony 330, 350, korony austrjackie stemplowane 80, 90, dewizy na Londyn 570, 620, Paryż 1250, 1350, Praga 355, 375, Zurych 2700, 2900, Wiedeń 90, 100, w transakcjach 94'50, Berlin 420, 440, w transakcjach 430, Nowy York 150, 170, Medjolan 700, 800.

OTWARCIE POLSKO-WĘGIERSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. Tel. z Budapesztu. Otwarto tu węgiersko-polską izbę handlową. W otwarciu wzięli udział pp. Juljusz Madaras i Beck, ministrowie handlu i spraw zagranicznych, oraz delegaci polscy. Hr Szembek w przemówieniu swem wskazał na tradycyjną przyjaźń węgiersko-polską. Przemowienie to przyjęto z żywym aplauzem. Następnie dokonano wyborów członków honorowych izby.

MONOPOL ZBOŻOWY WE FRANCJI. Z Paryża telefonują: Izba zajmowała się na ostatnich posiedzeniach kwestją gospodarki zbożowej. Przyjęła ona po dłuższej debacie dwa pierwsze artykuły projektu ustawy, które orzekają, że państwo pozostaje w tym roku jedynym nabywcą całego żniwa zbożowego. Przy uzasadnieniu projektu zaznaczył sprawozdawca, że projekt ten ma na celu wprowadzenie gospodarki przejściowej. Dzienniki podają, że izba załatwi się z pozostałemi jeszcze artykułami projektu, między innemi z ustanowieniem ceny zboża na 100 fr. i chleba na 1 fr. 50 ct. za 1 kg.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W sprawie zamknięcia kinoteatrów.

W notatce, pomieszczonej w jednym z dzienników krakowskich — sprawę zamknięcia kin, przedstawiono w tem świetle, że właściciele kin, bojąc się zmniejszenia swoich dochodów **nie chcą przyjąć 55 procent podatku od biletów wstępu.** Jest to ujęcie sprawy fałszywe, nieoparte na znajomości rzeczy. W rzeczywistości żadne kino w Krakowie przy tak wygórowanych opłatach **nie jest w możności pokryć swoich wydatków.** — Gdyby chodziło tylko o pewne zmniejszenie się owych legendarnych zarobków, niewątpliwie znalazłyby się przedsiębiorstwa, które zadowoliłyby się mniejszym zyskiem i **korzystając z konjunktury,** że inne kina nie grają, samo dawałyby przedstawienia. Lecz solidarne zamknięcie przedsiębiorstw **jest przymusowe.** Właściciele ich nie mają innego wyjścia, chyba, żeby chcieli **stale do przedsiębiorstw dopłacać.**

Cały przemysł kinematograficzny w Polsce przechodzi obecnie **ciężkie przesilenie.** Powodem tego jest drożyzna filmów. Metr nieświetlonego filmu, który w roku 1918 **kosztował 90 halerzy, kosztuje obecnie trzydzieści kilka marek.** Filmy, dawniej sprowadzane bez ograniczenia, obłożono cłem, płatnem w złocie, tak, że opłata od jednego programu wynosi od 40 do 60 tysięcy marek. — Jeżeli teraz jeszcze uwzględni się, jak podrożała fabrykacja filmów (wystawa, kostjumy), to zrozumiałem jest, dlaczego jeden film, sprowadzony do Polski, kosztuje setki tysięcy marek. W następstwie tego większe miasta (jak Kraków) muszą płacić za wynajem dziesiątki tysięcy marek. Dobry film, który kosztował w 1918 roku 1.500 do 2.000 K, **kosztuje obecnie 20.000 do 40.000 marek za tydzień.** Ta jedna pozycja kosztów filmów podrywa obecnie kalkulację. Dodajmy teraz niesłychanie wysoką opłatę za prąd elektryczny **15 marek za kilowat** (kilka tysięcy marek tygodniowo), wysokie wynagrodzenie personalu (muzyka), a łatwo stwierdzić, że regie dzienne kina wynosi niemal tyle, **ile miejskiego teatru.**

Właściciele kin rozumieją, że gmina, mając zwiększone dochody, musi szukać zwiększonych dochodów w podwyżce podatków. Dlatego właściciele kin przedstawili gminie sposób, **w jaki może uzyskać spodziewany dochód,** nie podkopując egzystencji kin. Żądane przez magistrat **55 procent brutto** przy równoczesnem zwiększaniu się kosztów prowadzenia kina — doprowadziłoby ceny biletów do wysokości **25 do 50 marek,** co musiałoby z kina, jako miejsca rozrywki popularnej, **uczynić rzecz luksusową.** Te ceny doprowadziłyby do zmniejszenia frekwencji, a tem samem do zmniejszenia się poborów gminy. Natomiast proponowane przez **Związek kinowy 30 procent** przy nieco wyższych cenach biletów i większej frekwencji, da gminie spodziewane dochody. Podkreślić należy, że kina we Lwowie już po ostatniej **podwyżce płacą około 25 procent** — właściciele kin w Krakowie idą więc znacznie dalej, bo pragną sprawę **załatwić po obywatelsku.**

SEKCJA KRAKOWSKA
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU KINOWEGO

Vr. III 5980/19. 4994
23

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał, po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 22 grudnia 1919, następujący

WYROK:

Oskarżony Jakób Heim winien jest występku z § 23 l. 4 ces. rozp. z 24 marca 1917 l. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w kwietniu 1919 w Skawinie prowadził handel łańcuszkowy przedmiotami zapotrzebowania, mianowicie tytoniem, za co skazany zostaje w myśl § 23 tegoż c. r., przy zastosowaniu § 266 u. k., na karę ścisłego aresztu przez sześć tygodni, oraz na karę pieniężną w kwocie 5 tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności, na dalszą karę aresztu przez 100 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem orzeka się w myśl § 43 powołanego c. r. przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestyonowanych w posiadaniu oskarżonego fabrykatów tytoniowych, względnie ich ceny sprzedaży w kwocie 370 koron, a w myśl § 45 tegoż c. r. zarządza się na koszt oskarżonego jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma".

Konkurs.

Rada szkolna okręgowa w Brzezinach (województwo Łódzkie) zgodnie z art. 34, p. 7 „Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych", niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko kierownika publicznej 7-klasowej szkoły powszechnej w m. Strykowie.

Kandydat winien posiadać prawem przepisane kwalifikacje nauczycielskie, oraz co najmniej pięcioletnią praktykę zawodową.

Poza poborami państwowemi, kierownik otrzyma od miasta odpowiednie świadczenia, oraz 4500 marek dodatku drożyźnianego rocznie.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać należy na imię przewodniczącego R. S. O. w Brzezinach (via Koluszki) do 1 lipca b. r. 4630 3 3

Vr. II 1329/17. 499

Ogłoszenie.

Sąd krajowy karny w Krakowie wydał w dniu 28 maja 1918, po przeprowadzeniu rozprawy głównej pod przewodnictwem s. s. o. Rutowskiego, na podstawie oskarżenia Prokuratury w Krakowie z dnia 11 grudnia 1917 St. 4251/17 przeciw Scheindli Brenner false Hönig o występek lichwy, następujący

WYROK:

Scheindla z Landauów Brennerowa false Hönigowa, urodzona w Radomiu i tam przynależna, lat 35 licząca, izraelitka, zamężna, córka Getzla i Hindy, kupcowa, zamieszkała w Podgórzu, Rynek 15, matka 4 dzieci winna jest występku z § 23 4 c. r. z 24 marca 1917 L. 131 Dz. p. p., które popełniła przez to, że w roku 1917 w Krakowie, względnie w Wieliczce, uprawiała handel łańcuszkowy świecami. — Za czyn ten skazuje się ją w myśl § 23 powołanego c. r., przy zastosowaniu § 266 u. k., na karę ścisłego aresztu przez 14 dni, oraz na karę pieniężną w kwocie 200 koron, z tem, że w razie nieściągalności tejże będzie wykonana dalsza kara aresztu przez 10 dni, w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary. W końcu na zasadzie § 45 cyt. rozp. postanawia się, że treść tego wyroku ma być na koszt oskarżonej ogłoszona jednorazowo w krakowskiej „Nowej Reformie".

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.